

ASANOV & JAN NIEZBENDNY, NIE MA WSCHODU

mówię ci Teresa nie rób tutaj stresa
odłóż tą siekiera
już nie dopytuj mnie
wczoraj było pięknie
nie mogło być smętnie
skoro dziś czuje się bardzo źle

oczy me
nie pamiętam się
tak już świat jest stworzony
trzeba kochać obie strony
skoro przyszedł kwas
to na pewno przyjdzie lepszy czas

Teresa się nie wściekaj
nie wymiękaj
nie pękaj
tyś jest piękna
tyś jedyna
rankiem pachniesz jak dębina
chodź się całuj, nie przeklinaj
terasa masz mercedesa
a ze pije pali się dużo
nie wściekaj
tak już świat jest stworzony
trzeba kochać obie strony
przeczekajmy trudny czas
wyjdzie słońce, minie pas

NIE MA WSCHODU BEZ ZACHODU
Miłości bez złości
wie to przecież każdy jedne leszcz
że nie ma końca bez słońca
a dla żywej gleby popadać musi deszcz

nie ma cudownego ranka
kiedy pusta szklanka
przypomina tobie noc
lecz czym była by ta noc
gdyby mimo jej moc
gdyby nie ta szklanka
gdyby nie jej zło?

jaki pan
taki kran
w koło tyle pięknych dam
z nimi bardzo tańczyć chce
kryję, proszę, szysze
NiE!

ale ja nie przejmuję się
tym wcale
topię w wódce swoje żale
i się bawię doskonale
dziś rozkręcę ja ten balet

ja jestem kawał chłopca
ja potrzebuje zjeść, wypić
potem się pokochać
kandydatki są prośzone
drogie panie już mam żonę
to nie o to chodzi mnie
dobrze wiesz
czego chcę to się zaraz będzie działo

jak zapłonnie twoje ciało
będziesz krzyczeć ze ci mało
albo tak mi się zdawało
pięknie miało być
ja nie mogę tyle pić

NIE MA WSCHODU BEZ ZACHODU
Miłości bez złości
wie to przecież każdy jedno leszcz
że nie ma końca bez słońca
a dla żywej gleby popadać musi deszcz

nie ma cudownego ranka
kiedy pusta szklanka
przypomina tobie noc
lecz czym była by ta noc
gdyby mimo jej moc
gdyby nie ta szklanka
gdyby nie jej zło?